

Telewizja pod pełną kontrolą

Zmian personalnych w publicznej telewizji po przejęciu władzy przez nową medialną koalicję PO i SLD nikt oczywiście nie nazywa skokiem na media ani zamachem na wolność mediów, zawłaszczaniem czy zagrożeniem dla demokracji. Tak widocznie miało być, bo zgodnie z wytyczną obecnego etapu obecność dziennikarzy niekojarzonych z PO i SLD jest zaprzeczeniem pluralizmu w mediach publicznych. Jest wreszcie dobrze, bo nie ma dziennikarzy „kojarzonych z PiS”. Potwierdza to milczenie pani poseł Kidawy-Błońskiej czy poseł Śledzińskiej-Katarasińskiej, które z takim uporem walczyły z upolitycznieniem mediów publicznych. Ponadto spełniły się natarczywe oczekiwania „Wyborczej” wprowadzenia szybkich zmian kadrowych w Programie 1 TVP, (Program 2 TVP pozostał pod kontrolą SLD), a jak wiadomo „GW” to „dział kadr” polskich mediów publicznych. Poza tym, nic specjalnego się nie dzieje, gdy ogarniemy tempo i skalę zmian kadrowych w całym państwie po 10 kwietnia br., w tym oczywiście zdominowanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przez tę samą medialną koalicję. Po zawieszeniu dotychczasowego prezesa Telewizji Polskiej Romualda Orła i jego zastępcy Przemysława Tejkowskiego, jako „kojarzonych z PiS-em”, szefem Programu 1 TVP została Iwona Schymalla, a miejsce zwolnionego z kierowania redakcją „Wiadomości TVP” Jacka Karnowskiego zajęła Małgorzata Wyszynska. Jej to powierzono odsunięcie od pracy „ludzi Karnowskiego”, czyli reporterów: Bartosza Wróblewskiego,

Marcina Wikło, Adama Federa i Marka Pyzy. Widząc, „co jest grane”, z kierowania „Teleexpresem” zrezygnował Krzysztof Karwowski „kojarzony z Karnowskim”. Odwołano Dorotę Macieję – wiceszefową „Jedynki”. Dalsze „czyszczenie” w toku, gdyż telewizja chce teraz dbać o prawdziwe dziennikarskie standardy.

Nowa szefa „Wiadomości TVP” składa deklaracje dziennikarskiej rzetelności i obiektywizmu oraz zapowiada odzyskanie zaufania u widzów, tak jakby tego zaufania nie było. Powtarza tekst raportu opracowanego przez Biuro Koordynacji Programowej telewizji.

Na rzetelne dziennikarstwo w III RP najczęściej w ogóle nie było miejsca, szczególnie w mediach publicznych. Rok, kiedy „Wiadomościami” kierował Jacek Karnowski, był najlepszy dla tego programu w całej historii publicznej telewizji. Ten informacyjny program pokazywał wreszcie inną rzeczywistość, zdecydowanie bliższą prawdy, bardzo odmienną od tej, do której przyzwyczaiły swoich widzów prywatne stacje telewizyjne i główne media prasowe. I tego właśnie się obawiano. Jacek Karnowski okazał się za bardzo niezależny.

Dziennikarze „Wiadomości TVP” byli niezależni i sprawni warsztatowo, ale dla ludzi pokroju np. Macieja Szczepańskiego z czasów Radiokomitetu, którzy w mediach publicznych znowu rozdają karty, okazali się, jak zwykły mawiać towarzysze prezes – „zbyt obiektywistyczni”. Tymi ludźmi kieruje ponownie Jacek Snopkiewicz, szef Biura Koordynacji Programowej, które

sporządziło krytyczny raport na temat „Wiadomości TVP”.

Snopkiewicz to „telewizyjna instytucja”, niedawny rzecznik prezesa Kwiatkowskiego, twórca „Wiadomości TVP” z 1989 roku, w których pracowałem jako dziennikarz i pierwszy prezenter. Już wtedy pozbyłem się złudzeń co rzetelności i niezależności tego nowego, „odrodzonego” po latach komuny programu informacyjnego, gdy głównym gościem był płk Wojciech Garstka, najbliższy współpracownik Czesława Kiszczaka, szef zespołu analiz MSW. Telewizją rządził wtedy Andrzej Rawicz, zarejestrowany jako TW „Kowalski” i TW „Zbigniew”. Tym ludziom nie chodziło o żadne prawdziwe zmiany i rzetelne dziennikarstwo. Miało być tak jak dawniej, to znaczy wszystko pod kontrolą.

Wkrótce zobaczymy efekty pracy nowej dziennikarskiej ekipy „Wiadomości TVP”, dobranej przez stare wygi od propagandy pod kątem stopnia ich dyspozycyjności i naiwności życiowej. Być może zostanie zmieniona czołówka programu, będzie nowa oprawa, nowe studio i nowi prezenterzy. Usłużna pani dyrektor Schymalla pozbyła się niezależnych, niepoddających się ręcznemu sterowaniu, niepokornych dziennikarzy. Dawniej wywalano z pracy bez podania powodów, teraz czystki usprawiedliwia się naruszeniem zasad etyki dziennikarskiej lub „dziennikarskich standardów”, które zdaniem Jana Dworaka, szefa KRRiTV „łamano” w telewizji. Wielkie zaniepokojenie szefa KRRiTV budziło też „zacierzowanie i jednostronne komentarze”. Posłuszna Dworakowi Schymalla zlikwidowała „Misję

specjalną". Pozbyła się Anity Gargas, i Bronisława Wildsteina. Z ekranu zniknęła też Joanna Lichočka, a w nowej ramówce nie przewidziano programu „Warto rozmawiać” Jana Pospieszalskiego. Od teraz prezes Dworak, który już zapomniał, że jako opozycjonista walczył o wolność słowa i pluralizm mediów, może spać spokojnie. Zobaczymy i usłyszymy to co mamy zobaczyć i usłyszeć, czyli to samo, co we wszystkich innych mediach. Telewizja publiczna jest pod kontrolą, i to jest najważniejsze, jak dawniej.

Wojciech Reszczyński

Autor jest komentatorem w programie 3 Polskiego Radia

208Nasz Dziennik 04.11.10